

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 5 maja 2016 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi w sprawie z powództwa D. K. przeciwko M. T. i K. T. o zapłatę, zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powódki w ramach należności głównej kwotę 42.417,24 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 7 sierpnia 2013 r. do dnia zapłaty (pkt 1) oraz koszty procesu w wysokości 5.177,58 zł (pkt 3), zaś w pozostałej części oddalił powództwo (pkt 2).

Poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne przedstawiały się następująco:

W dniu 30 grudnia 1996 r. z inicjatywy M. T. i K. T. powstała spółka cywilna (...) z siedzibą w Ł. przy ulicy (...), działająca w branży medycznej. Oboje wspólnicy wnieśli do spółki wkłady niepieniężne w postaci urządzeń medycznych, przy czym ich wartość wynosiła odpowiednio 36.000 zł w przypadku M. T. oraz 30.000 zł w przypadku K. T..

Ojciec pozwanych W. T. podjął rozmowy ze swoją długoletnią znajomą D. K. na temat jej przystąpienia do spółki. Pozwani nie mieli w tej sferze żadnych zastrzeżeń, gdyż z powódką łączyły ich bliskie i przyjacielskie relacje.

Wskutek aneksu do umowy spółki cywilnej z dnia 31 grudnia 2011 r. do spółki przystąpiły A. G. i D. K.. Obie w zamian za objęcie udziałów miały wnieść wkłady pieniężne w wysokości po 50.000 zł. Jednocześnie ustalono, że nowe wspólniczki uczestniczą w zyskach i stratach w rozmiarze po 1/3 części, zaś pierwotni wspólnicy partycypują po 1/6 części. Oprócz tego zmieniono jeszcze siedzibę spółki, która od dnia 1 stycznia 2012 r. miała się mieścić pod adresem Ł. ul. (...).

D. K. wpłaciła na rachunek spółki wkład w wysokości 50.000 zł w dwóch ratach. Pierwsza w 2011 r. w wysokości 5.000 zł i druga w wysokości 45.000 zł. Drugi przelew zatytułowany „inwestycja” został wykonany w dniu 3 lutego 2012 r. przez męża powódki M. K..

W dniu 30 marca 2012 roku Spółka (...) reprezentowana przez K. T. i M. T. jako najemca zawarła z (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. jako wynajmującym umowę najmu, której przedmiotem był najem lokalu użytkowego

o powierzchni 144,70 m² przy ulicy (...) w Ł. celem prowadzenia działalności o charakterze medycznym. Umowa została zawarta na czas nieoznaczony, począwszy od dnia 1 kwietnia 2012 roku. Najemca był obowiązany do uiszczania miesięcznego czynszu w wysokości 2.588,68 zł netto powiększonego o podatek VAT w wysokości 450,81 oraz do uiszczania kaucji w wysokości 9.550,20 zł

Na mocy aneksu do umowy najmu ustalono, iż umowa najmu lokalu przy ulicy (...) została zawarta na czas oznaczony pięciu lat od daty podpisania umowy z tym zastrzeżeniem, że ulega ona automatycznemu przedłużeniu na czas nieoznaczony jeżeli żadna ze stron nie złoży oświadczenia o jej wypowiedzeniu w terminie najpóźniej 6 miesięcy przed upływem okresu obowiązywania umowy.

W lokalu użytkowym przy ulicy (...) w Ł. został przeprowadzony generalny remont celem przystosowania go do świadczenia w nim usług medycznych. Całkowity koszt tych prac, pokrytych przez spółkę, zamknął się kwotą 122.286,60 zł. Dodatkowym wydatkiem w kwocie 4.850 zł był montaż przeciwwłamaniowego systemu alarmowego.

Oprócz tego spółka (...) dokonała zakupu materiałów, środków medycznych i elementów wyposażenia związanych z prowadzeniem działalności medycznej.

W 2012 r. spółka (...) podpisała kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia na świadczenie usług w zakresie pulmonologii dziecięcej. Kontrakt był realizowany w siedzibie spółki w Ł. przez lekarzy pulmonologów – D. K., A. G. i M. J. oraz dodatkowo w filii w K. przez powódkę i doktora Ziębę.

Celem zapewnienia prawidłowego funkcjonowania Poradni Pulmonologicznej i realizacji kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia D. K. i A. G. reprezentujące spółkę (...) zatrudniły dwie osoby w charakterze rejestratorek. Nie zostały jednak podpisane z nimi umowy o pracę ani umowy zlecenia, albowiem zawarte umowy miały charakter ustny. Za świadczoną przez 7 dni pracę na rzecz spółki pracę H. A. dostała wynagrodzenie w kwocie 300 zł. Dłużej trwała współpraca z E. S., która była rejestratorką i fizjoterapeutką. Za okres od marca do czerwca 2012 wypłacono jej wynagrodzenie w wysokości 4.000 zł.

Powódka pobrała ze spółki środki pieniężne w wysokości 5.891 zł, aczkolwiek nie miała ona dostępu do konta spółki.

Wiosną 2012 r. zaczęły się problemy w spółce. Powódka miała problem, aby skontaktować się z pozwanymi i W. T.. Nie uczestniczyła w decyzjach związanych z kupowanym wyposażeniem w spółce i innych decyzjach finansowych związanych z jej prowadzeniem.

Mimo tego powódka wraz z A. G. nadal pracowały jako pulmonolodzy oraz starały się o zwiększenie kontraktu z NFZ. Ich zabiegi przyniosły pozytywny rezultat, gdyż kontrakt został zwiększony.

W orzeczeniu pokontrolnym Wojewódzkiego Konsultanta w D. Chorób Płuc Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej (...) – (...) Gruźlicy i Chorób Płuc dla Dzieci został oceniony pozytywnie. Wskazano, iż w poradni pracuje trzech lekarzy pediatrów – pulmonologów, poradnia ma korzystne usytuowanie w centrum miasta oraz może przeprowadzać pełne badania profilaktyczne.

W dniu 24 września 2012 r. powódka wypowiedziała swój udział w spółce cywilnej (...) ze skutkiem na dzień 31 grudnia 2012 r., żądając zwrotu wniesionego wkładu oraz rozliczenia wartości pozostałego majątku wspólnego w stosunku do przysługującego jej udziału w zysku. Dodatkowo w stosunku do współników M. T. i K. T. zażądała przedstawienia całości dokumentacji finansowo-księgowej spółki ze szczególnym uwzględnieniem wyciągów z rachunku bankowego spółki za okres od dnia 31 grudnia 2011 r. do dnia swojego wystąpienia.

Pismem z dnia 30 października 2012 r. D. K. i A. G. poinformowały dyrektora NFZ, iż od dnia 1 stycznia 2013 r. w związku ze swoim wystąpieniem ze spółki (...) nie będą realizowały kontraktu z NFZ.

Spółka cywilna (...) uzyskane przychody i poniesione wydatki ewidencjonowała w 2012 r. metodą uproszczoną, prowadząc podatkową księgę przychodów i rozchodów. Sprawy księgowe spółki prowadziło Biuro (...). Z informacji o wysokości dochodu (straty) z w roku podatkowym 2012 wynikało, iż spółka uzyskała przychód w wysokości 114.302,65 zł, z czego udział przypadający powódce wynosił 38.100,88 zł. Z kolei koszt uzyskania przychodu przez spółkę określono na kwotę 94.906,03 zł, z czego powódkę obciążała kwota 31.653,34 zł. Tym samym dochód spółki wyniósł 19.396,62 zł, z czego D. K. należało się 6.465,54 zł. Na skutek dokonania korekty związanej ze zmianą odpisów amortyzacyjnych za rok 2012 oraz zaliczenia do kosztów uzyskania przychodów wydatków wynikających z dokumentów przekazanych do bura rachunkowego po zakończeniu 2012 r., ustalono, iż koszty uzyskania przychodu przez spółkę w 2012 r. powiększyły się o kwotę 41.483,57 zł. W rezultacie określono, iż spółka (...) w 2012 r. nie wygenerowała dochodu, ale stratę w wysokości 10.148,05 zł, której część wynosząca – 3.382,69 zł obciążała powódkę. Ostatecznie okazało się, że spółka cywilna (...) w 2012 r. osiągnęła przychód w wysokości 114.302,65 zł oraz poniosła koszty jego uzyskania w wysokości 132.279,73 zł, na które złożyły się koszty amortyzacji. Ogólna strata wyniosła zaś 17.977,08 zł.

Na dzień 31 grudnia 2012 r. (...) spółki (...) wynosiły 175.771,20 zł, obejmując środki trwałe oraz środki pieniężne na rachunku w wysokości 20.742,35 zł. Wartość zobowiązań kształtowała się na poziomie 11.951,98 zł. Natomiast strata za ten rok wyniosła 17.977,08 zł. Z tej też przyczyny majątek spółki pomniejszony o dwa powyższe elementy na koniec 2012 r. dawał wartość 145.842,14 zł. Wobec tego, iż wartość udziałów wszystkich współników (166.000 zł) przekraczała ustalony majątek spółki doszło do sytuacji, istnienia ujemnego majątku spółki do podziału na koniec 2012 r. (różnica in minus 20.157,86 zł). Do trwałego majątku spółki zaliczała się inwestycja w cudzym obiekcie w postaci remontu w lokalu przy ulicy (...), która podlegała rozliczeniu w okresie 5 – letnim. Wartość tej amortyzacji to

kwota 123.274,50 zł. Nie ma możliwości jednorazowego odpisu amortyzacji. W przypadku jednorazowego odliczenia amortyzacji w postaci nakładów w cudzym obiekcie strata spółki w 2012 r. uległaby podwyższeniu do 119.882,57 zł.

Sąd Rejonowy, dokonując oceny dowodów pozytywnie zweryfikował opinię biegłej z zakresu rachunkowości T. Ż.. Odnośnie osobowych źródeł dowodowych Sąd zdyskwalifikował zeznania świadka W. T. oraz zeznania pozwanego K. T. co do rzekomego działania powódki na szkodę spółki, ponieważ stały one w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym, a zwłaszcza dokumentami dotyczącymi kontraktu z NFZ.

W oparciu o tak poczynione ustalenia faktyczne Sąd Rejonowy, opierając się na dyspozycji art. 871 § 1 i 2 k.c., uznał powództwo za częściowo zasadne.

Według Sądu Rejonowego po stronie wspólników w osobach M. T. i K. T. przede wszystkim powstał obowiązek zwrotu na rzecz D. Kancer jako współniczki występującej ze spółki wniesionego przez nią wkładu pieniężnego. Oprócz tego byłemu wspólnikowi co do zasady przysługuje także część wartości wspólnego majątku pozostałego po odliczeniu wartości wkładów wszystkich wspólników, jaka odpowiada stosunkowi, w którym występujący wspólnik uczestniczył w zyskach spółki. Przy czym zastrzeżono, że przepis art.871§ 2 k.c. nie może być stosowany wprost (a jedynie odpowiednio) w przypadku, gdy spółka wykazuje straty w chwili ustąpienia wspólnika. Jeżeli w chwili wystąpienia wspólnika wartość majątku spółki jest mniejsza od łącznej wartości wniesionych wkładów, to ustępujący wspólnik otrzyma pełną wartość wniesionego przez siebie wkładu tylko wówczas, gdy z mocy umowy spółki był zwolniony od udziału w stratach. W przeciwnym razie należeć mu się będzie suma odpowiednio mniejsza obliczona według stosunku, w jakim wspólnik ten miał uczestniczyć w stratach spółki. Zdaniem Sądu takie rozwiązanie wynika z wykładni art. 875 k.c., gdyż inaczej oba te przepisy przewidywałyby odmienne metody rozliczania, czego nie dawałoby się zaakceptować. Zaprezentowany punkt widzenia został jeszcze podparty przez Sąd I instancji odwołaniem się do dorobki judykatury, gdzie wyraźnie zaznaczono, że wartość majątku spółki stanowiąca punkt wyjścia do wyliczeń powinna uwzględniać więc również pasywa, co oznacza konieczność pokrycia przez ustępującego wspólnika części przypadającego na niego niedoboru wyrażającego się ogólną stratą (min. wyrok SN z dnia 7 maja 2009 r., IV CSK 14/09, opubl. baza prawna LEX nr 510999 oraz wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 23 czerwca 2005 r., I ACa 121/05, opubl. Biul. SA (...)/2005 poz. 23). Odnośnie wielkości wkładu Sąd wskazał, iż wedle umowy D. K. miała wnieść kwotę w wysokości 50.000 zł, co uczyniła w dwóch ratach po 5.000 zł i 45.000 zł. W tej sferze Sąd nie podzielił natomiast odmiennego zapatrywania pozwanych, że obie te należności miały zupełnie inny charakter, stanowiąc częściowe sfinansowanie nakładów inwestycyjnych. W ocenie Sądu dokonane na rzecz spółki (...) przelewy stanowiły wypełnienie zobowiązania nałożonego na powódkę w umowie spółki w postaci wniesienia oznaczonego w niej wkładu. Obrazu rzeczy nie mogło też zmienić późniejsze przeznaczenie tych środków na remont siedziby spółki.

Ustalając wysokość należnego powódce wkładu i udziału w majątku spółki Sąd Rejonowy zaznaczył, że winno się to odbywać przy uwzględnieniu – aktualnych na datę wystąpienia ze spółki przez wspólnika – danych o majątku, zyskach i stratach spółki. Jakakolwiek wypłata z majątku spółki wchodzi więc w rachubę jedynie, gdy tenże majątek ma wartość dodatnią. Tymczasem według opinii biegłej, spółka na koniec 2012r. nie wygenerowała zysku, ale odnotowała stratę w wysokości 17.977,08 zł, która w części przypadającej na powódkę (zgodnie z treścią umowy - 1/3) wyniosła 5.991,76 zł. Co więcej biegła potwierdziła zasadność dokonania korekty przez biuro rachunkowe, mimo iż ustaliła inną wartość kosztów uzyskania przychodu, a w konsekwencji wyższą wartość poniesionej straty. Wpływ na taki stan rzeczy miała zaś kwestia amortyzacji, która pierwotnie została rozliczona w sposób jednorazowy, podczas gdy w rzeczywistości rozliczenie amortyzacji winno nastąpić w okresie 5 – letnim, z uwagi czas trwania umowy najmu oraz dalsze korzystanie przez spółkę z tych nakładów. W konsekwencji Sąd Rejonowy nie przychylił się do zgłoszonego przez powódkę roszczenia o wypłatę przypadającego na nią udziału w zysku w wysokości 6.465,54 zł, argumentując iż było to niemożliwym w świetle ustalenia wygenerowanej przez spółkę straty. Zaistniała strata rodziła zatem konieczność pomniejszenia wartości wkładu wniesionego przez powódkę o kwotę 5.991,76 zł, będącą wyrazem finansowej partycypacji byłej współniczki w stratach.

Następnie Sąd I instancji zajął się kwestią, tego czy występujący wspólnik powinien partycypować nie tylko w stracie wygenerowanej przez spółkę na koniec roku obrachunkowego z jego wystąpienia, ale również w ujemnym majątku spółki, która to wartość powinna zostać odliczona przy wypłacie wkładu. Zagadnienie to było o tyle ważne, iż biegła wskazała na istnienie na koniec 2012 r. ujemnego majątku spółki w rozmiarze 20.157,86 zł, z czego na powódkę przypadłoby 6.719,29 zł. Na tej płaszczyźnie Sąd wyjaśnił, iż nie można ze sobą utożsamiać pojęcia wkładu do spółki z wartością udziału w spółce. Wkład do spółki stanowi bowiem świadczenie wspólnika, które zobowiązany jest on spełnić na rzecz pozostałych wspólników z przeznaczeniem na wykorzystanie przy prowadzeniu spółki, w związku z jej działalnością i zwykle w celu umożliwienia realizacji wspólnego przedsięwzięcia gospodarczego, dla którego umowę spółki zawarto. Natomiast wartość udziału w spółce zależna jest od wartości nabytego przez wspólników (w ramach spółki) w trakcie jej trwania majątku obejmującego składniki materialne i niematerialne, a także potencjalnych zysków i innych korzyści. Występujące na tym tle zależności przejawiają się tym, że wartość ta może, lecz nie musi zawierać w sobie również wartości wniesionego wkładu. Poza tym postawienie znaku równości pomiędzy wartością wkładu a wartością odpowiedniej części majątku spółki, pozbawiałoby sensu dokonane przez ustawodawcę zróżnicowanie rodzajów roszczeń, o których mowa w § 1 i § 2 przepisu art. 871 k.c. Nie bez znaczenia jest i to, że wystąpienie wspólnika nie prowadzi do rozwiązania spółki, która nadal istnieje, wobec czego były wspólnik nie ma możliwości domagania się podziału majątku spółki. Przeciwnie rozwiązanie zakładające partycypację ustępującego wspólnika w „ujemnym majątku spółki” (który jest przeciwieństwem kategorii straty wygenerowanej przez spółkę) nie byłoby niczym innym, jak niedopuszczalnym quasi podziałem majątku spółki przed jej ustaniem. W konkluzji Sąd stwierdził, iż nie sposób nałożyć na powódkę kwoty 6.719,29 zł tytułem części obciążającej ją ujemnej wartości majątku spółki.

Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że podlegający zwrotowi na rzecz powódki wkład musi być zmniejszony jeszcze o pobraną przez powódkę kwotę, w części, w jakiej nie została ona przeznaczona na wypłaty dla pracowników. Sama powódka przyznała bowiem, że pobrała ze spółki kwotę 5.891 zł. Następnie samodzielnie rozdisponowała te pieniądze, przy czym 4.300 zł przeznaczyła na wypłaty wynagrodzeń, co zostało potwierdzone zeznaniami świadków – pracowników, którym ta kwota została wypłacona. Zdaniem Sądu działanie powódki znajdowało umocowanie w treści art. 865 § 1 i 2 k.c., ponieważ wypłata wynagrodzeń na rzecz zatrudnionych bez pisemnej umowy o pracę osób stanowiła czynność przynależącą do kategorii zwykłych czynności spółki. Natomiast powódka nie rozliczyła się ze spółką co do kwoty 1.591 zł, dlatego też w tym zakresie można mówić o nienależnie pobranej kwocie, która z racji tego podlegała odliczeniu od przysługującego powódce wkładu.

Sąd Rejonowy nie dopatrywał się względów przemawiających za oddaleniem powództwa na podstawie art. 5 k.c. Pozwani nie wykazali mianowicie, że powódka dopuściła się nadużycia przysługującego jej prawa podmiotowego, poprzestając jedynie na ogólnikowych i nieskonkretyzowanych zarzutach o działaniu byłej wspólniczki na szkodę spółki. Natomiast zebrany materiał dowodowy świadczył o tym, że nic takiego nie miało miejsca, ponieważ powódka należycie wywiązywała się ze swoich obowiązków, pracując jako lekarz pulmonolog. Ponadto jej praca została pozytywnie zweryfikowana przez organy kontrolne, jak również ujawniono, iż powódka znacząco przyczyniła się do powiększenia kontraktu z NFZ.

Ostatecznie na rzecz powódki zasądzono solidarnie kwotę 42.417,24 zł (50.000 zł minus 5.991,76 zł oraz minus 1.591 zł). W pozostałej części powództwo według Sądu I instancji podlegało oddaleniu.

O odsetkach Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 481 k.c., przyjmując że należą się one od dnia następnego po doręczeniu odpisu pozwu (data pewna), ponieważ dopiero w pozwie należycie doprecyzowano żądanie.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu zapadło na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c., ponieważ powódka wygrała sprawę w 75%, co przemawiało za przyznaniem jej zwrotu kosztów w łącznej wysokości 5.177,58 zł.

Apelację od powyższego wyroku wywiedli pozwani, skarżąc go w całości, zarzucając:

1. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz błędy w ustaleniach faktycznych będących podstawą rozstrzygnięcia;

2. naruszenie art. 871 k.c. poprzez jego niewłaściwą interpretację wyrażającą się nieuwzględnieniem przy obliczaniu należności współnika pasywów oraz faktycznej wartości majątku współników;

3. naruszenie art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie;

4. orzeczenie ponad żądanie w części dotyczącej zasądzonych odsetek.

W konkluzji skarżący wnieśli o uchylenie wadliwego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania lub ewentualnie o jego zmianę i oddalenie powództwa.

W odpowiedzi na apelację powódka D. K. wystąpiła o jej oddalenie oraz solidarne zasądzenie od pozwanych kosztów postępowania odwoławczego, podnosząc, że Sąd Rejonowy wydał słuszne i prawidłowe rozstrzygnięcie, z którym zupełnie bezpodstawnie polemizują skarżący.

Pismem procesowym z dnia 23 sierpnia 2016 r. pozwani M. T. i K. T. na podstawie art. 618 k.p.c. wnieśli o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie niniejszej do ponownego rozpoznania łącznie ze sprawą o podział majątku wspólnego spółki cywilnej (...).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się zasadna w części.

Na wstępie należy poświęcić kilka uwag natury ogólnej na temat charakteru kontrolowanej sprawy, ponieważ - po pierwsze: umożliwi to uchwycenie istotnych dla rozstrzygnięcia elementów, oraz - po drugie: pozwoli na właściwie zanalizowanie zgłoszonych zarzutów apelacyjnych.

Nie ulega wątpliwości, że niniejsza sprawa co do meritum została właściwie osądzona przez Sąd Rejonowy, który należycie przyjął ramy przedmiotowe sprawy, poruszając się li tylko w granicach wyznaczonych przez brzmienie art. 871 k.c. Tymczasem skarżący w toku postępowania apelacyjnego przyjęli zupełnie odmienne zapatrywanie, które sprowadzało się do tego, że niniejsza sprawa winna być rozpoznana łącznie ze sprawą o podział majątku spółki cywilnej (...), toczącej się obecnie przed Sądem Rejonowym w trybie nieprocesowym (art. 618 k.p.c.). Sformułowany na tym tle wniosek nie mógł jednak zostać uwzględniony.

W postępowaniu nieprocesowym w tzw. sprawach działowych sąd rozstrzyga o wielu zagadnieniach faktycznych i prawnych głównie między współwłaścicielami lub współspadkobiercami, w tym także o ich wzajemnych rozliczeniach. Co ważne przed wszczęciem postępowania o zniesienie współwłasności roszczenia z tego tytułu są rozpoznawane w postępowaniu procesowym, natomiast do postępowania o zniesienie współwłasności – w wypadku czasowego zbiegu – zostały one przekazane w imię kompleksowości załatwiania spraw i eliminowania zbędnych postępowań sądowych. W rezultacie zachodzi niedopuszczalność wszczęcia odrębnych postępowań w sprawach, które mogą być rozpoznane w postępowaniu o zniesienie współwłasności (por. uchwały SN z dnia 10 listopada 1966 r., III CZP 90/66, opubl. OSP Nr 11/1967 poz. 257 z glosą B. Dobrzańskiego i z dnia 29 października 1968 r., III CZP 89/68, opubl. OSP Nr 5/1969 poz. 101 oraz postanowienia SN z dnia 10 listopada 2006 r., I CSK 219/06, opubl. baza prawna LEX Nr 602191, z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 333/10, opubl. baza prawna LEX Nr 885041 i z dnia 14 grudnia 2011 r., I CSK 138/11, opubl. Biuletyn SN Nr 2/2012 s. 12, jak również wyrok SN z dnia 8 lutego 2012 r., V CSK 49/11, opubl. baza prawna LEX Nr 1119572). Z kolei sprawy będące już w toku podlegają z urzędu przekazaniu do dalszego rozpoznania sądowi orzekającemu w postępowaniu o zniesienie współwłasności, co wprost wynika z § 137 ust 1 i 2 regulaminu sądowego (zob. wyrok SN z dnia 24 marca 1975 r., III CRN 471/74, opubl. baza prawna LEX Nr 7680). Wreszcie postępowania w sprawach nieprzekazanych wymagają umorzenia z chwilą zakończenia postępowania o zniesienie współwłasności, chyba że zakończyło się ono oddaleniem wniosku lub postanowieniem nierozstrzygującym co do istoty sprawy. Idąc dalej, gwooli przypomnienia, podział majątku wspólnego przebiega z odpowiednim zastosowaniem przepisów o dziale spadku (art. 680 – 689 k.p.c.), które w art. 688 k.p.c. zawierają odesłanie do odpowiedniego stosowania przepisów dotyczących zniesienia współwłasności, a w szczególności art. 618 § 2 i 3 k.p.c. W orzecznictwie

wyjaśniono, że w sprawie o podział majątku wspólnego stosuje się również art. 618 § 1 k.p.c., gdyż odwołują się do niego § 2 i 3 art. 618 k.p.c. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 1998 r., I CKN 934/97, niepubl.). Dzięki temu zapewniona zostaje realizacja celu postępowania, jakim jest rozpoznanie i definitywne rozstrzygnięcie w jednym postępowaniu całego kompleksu zagadnień obejmujących nie tylko zniesienie współwłasności, dział spadku czy podział majątku wspólnego, ale także roszczenia, jakie mogły powstać na tle wspólności praw między uczestnikami takich postępowań. Normatywnym tego potwierdzeniem jest kategoryczne brzmienie art. 618 k.p.c., który stanowi, że po zapadnięciu prawomocnego postanowienia o zniesieniu współwłasności uczestnik nie może już dochodzić roszczeń określonych w § 1 tego przepisu, wynikających z posiadania rzeczy. Jego istota sprowadza się zatem do nakazu skoncentrowania wszystkich roszczeń związanych z rozliczeniami współwłaścicieli w postępowaniu w przedmiocie zniesienia współwłasności, pod rygorem utraty możliwości ich dochodzenia w późniejszym czasie. Przepis ten, mimo regulowania w głównej mierze zagadnień procesowych, ma jednak przede wszystkim charakter materialno-prawny (tak min. A. Zieliński, K. Flaga-Gieruszyńska, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Wyd. 7, Warszawa 2014, a także wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 12 lutego 2013 r., I ACa 19/13).

Przenosząc powyższe rozwiązania na grunt niniejszej sprawy, należy stwierdzić niemożność zastosowania art. 618 § 1 k.p.c. w odniesieniu do niniejszej sprawy. Mianowicie na skutek wcześniejszego wystąpienia ze spółki powódka D. K. utraciła status współnika. Siłą rzeczy powódka nie mogła więc już uczestniczyć w sprawie o zniesienie współwłasności w ramach podziału majątku spółki cywilnej, tym bardziej że już wcześniej zainicjowała niniejszą sprawę dotyczącą wzajemnych rozliczeń pomiędzy nią i pozwanymi pozostającymi nadal współnikami spółki, która to sprawa została rozstrzygnięta co do meritum. Poza tym istniała jeszcze przeszkoda natury procesowej, albowiem nie wystąpiła szczególna sytuacja opisana w art. 618 § 2 k.p.c.. Wedle tego unormowania, jeżeli postępowanie o zniesienie współwłasności zostało wszczęte po wydaniu wyroku, przekazanie sprawy następuje tylko wówczas, gdy sąd drugiej instancji uchyli wyrok i przekaże sprawę do ponownego rozpoznania. Na gruncie niniejszej sprawy ten kluczowy warunek nie został jednak spełniony, ponieważ nie zaistniała potrzeba wydania orzeczenia o charakterze kasatoryjnym. Wręcz przeciwnie rzezone rozstrzygnięcie w większości należało utrzymać w mocy, z niewielką jedynie korektą, co do wysokości zasądzonej na rzecz powódki kwoty. Tym samym mamy tutaj do czynienia z orzeczeniem typu reformatoryjnego, co z kolei nie pozwalało na sięgnięcie do treści art. 618 § 2 k.p.c.

Na akceptację nie zasługuje również forsowana przez skarżących koncepcja o konieczności rozliczenia ujemnego majątku spółki. Mianowicie pozwani w niczym nieuzasadniony sposób utożsamili ze sobą dwie różne instytucje prawne mające zastosowanie w odmiennych sytuacjach. Przypomnieć należy, iż uprawnienie do wystąpienia współnika ze spółki zawarte zostało w art. 869 § 1 k.c. Nie ma sporu co do tego, że D. K. skorzystała z tego uprawnienia, a ponadto wystąpiła z roszczeniem określonym w art. 871 k.c. Jednocześnie ustawodawca zdecydował o tym, że spółka cywilna może nadal trwać mimo wystąpienia z niej współnika. Tak właśnie było w niniejszej sprawie, ponieważ oboje pozwani pozostali w spółce, spółka nadal funkcjonowała, majątek spółki nie mógł podlegać podziałowi i rozliczeniu zgodnie z art. 875 k.c. Byłemu współnikowi, po jego wystąpieniu ze spółki cywilnej musi być zagwarantowana możliwość odzyskania tych składników majątkowych i środków finansowych, które uprzednio wyodrębnił on ze swego majątku i wniósł do spółki cywilnej, czyniąc go przedmiotem wspólności łącznej na czas, przez który będzie zaangażowany w przedsięwzięcie, jakim jest spółka cywilna. Takiemu współnikowi musi być też zagwarantowana możliwość uzyskania kwoty odpowiadającej należnej mu części majątku i zysków wypracowanych wspólnie w okresie, gdy wiązała go umowa spółki. Konieczność przeprowadzenia rozliczenia, o jakim tu mowa służy ochronie majątkowych praw współnika, który ze spółki ustąpił, ale i ochronie interesów jego wierzycieli. Rozliczenie musi być przeprowadzone po wystąpieniu współnika ze spółki, przy uwzględnieniu aktualnych na tę datę danych o majątku i zyskach spółki. Rozliczenie nie może być warunkowane okolicznościami, na które współnik po ustąpieniu ze spółki nie ma wpływu, bo z tą datą traci jakikolwiek wpływ zarówno na prowadzenie spraw spółki, jak i przede wszystkim na podjęcie decyzji o jej zakończeniu. Założenia te realizuje unormowanie z art. 871 § 1 i 2 k.c. Zgodnie z tymi przepisami współnikowi występującemu ze spółki zwraca się w naturze rzeczy, które wniósł do spółki do używania, wypłaca się w pieniądzu wartość jego wkładu i oddaje taką część wspólnego majątku pozostałego po odliczeniu wkładów wszystkich współników, jaka odpowiada jego udziałowi w zyskach. Możliwość dokonania rozliczenia, którego dotyczy art. 871 k.c. oczywiście nie zależy od zakończenia stosunku spółki i nie jest warunkowana możliwością

dokonania rozliczenia, o jakim stanowi art. 875 k.c. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 marca 2005 r., II CK 474/04, opubl. baza prawna LEX Nr 177245: „nie ma podstaw do przenoszenia reguł rządzących rozliczeniami w razie rozwiązania spółki cywilnej (art. 875 k.c.) na odmienną instytucję zwaną zwrotem wkładu i części majątku ustępującemu wspólnikowi (art. 871 k.c.)”.

W świetle powyższego okazuje się zatem, że całkowicie zbytecznym było kompleksowe rozliczanie majątku spółki, gdyż ten mechanizm ma zastosowanie wyłącznie w razie rozwiązania spółki. Co prawda biegła w swojej opinii ustaliła wartość ujemnego majątku spółki, jednakże w tym zakresie jej wywody były nazbyt szerokie i tak naprawdę nie miały one znaczenia dla rozpoznania istoty niniejszej sprawy. Kluczowymi elementami wymagającymi zbadania były zaś poszczególne transfery i przesunięcia majątkowe dokonane pomiędzy wspólnikami w ramach utworzonej przez nich spółki.

Chybiony jest również zawarty w apelacji zarzut, co do rzekomego pominięcia przez Sąd Rejonowy poczynionych przez pozwanych nakładów inwestycyjnych w wysokości 43.000 zł w ramach remontu siedziby spółki. Faktem jest to, że biegła w swojej opinii nie odniosła się wprost do tego wydatku, niemniej jednak zauważyć należy, iż analizując sytuację finansową spółki bezspornie biegła miała dostęp do całej dokumentacji spółki, co było podkreślane przez stronę pozwaną (także pełnomocnika pozwanych na rozprawie przed Sądem II instancji), a więc także i do rachunków związanych ze wspomnianym remontem. W tej zaś sytuacji oczywistym jest to, że dokonany przez pozwanych nakład na majątek spółki także został odpowiednio rozliczony.

Wbrew twierdzeniom apelujących w przedmiotowej sprawie nie było żadnych podstaw do tego, aby zdyskwalifikować wywiedzione powództwo poprzez pryzmat art. 5 k.c. Zasady współzycia społecznego należą do kategorii klauzul generalnych, dzięki którym po pierwsze możliwa jest indywidualizacja rozstrzygnięć opartych na przepisach prawa, które z natury mają formę ogólną, po drugie możliwe jest łagodzenie rygorystyki prawa oraz po trzecie zapewniają normom prawnym dostateczny stopień elastyczności. Art. 5 k.c. dotyczący nadużycia prawa podmiotowego należy do grupy przepisów, w których naruszenie zasad współzycia społecznego spotyka się z dezaprobatą ze strony ustawodawcy, w tym sensie, że wiąże on ujemne skutki z takim zachowaniem. Wielce istotnym jest to, że wśród wszystkich reguł stosowania art. 5 k.c. wypracowanych w doktrynie i judykaturze na czele wysuwa się domniemanie korzystania z prawa w sposób zgodny z zasadami współzycia społecznego. Oznacza to, iż wykonywaniu praw podmiotowych powinno towarzyszyć założenie, że uprawniony czyni z nich użytek zgodny z nakazami norm przyjmowanych w społeczeństwie, a w konsekwencji, jako generalną zasadę należy przyjąć, że wykonywanie uprawnień płynących z każdego prawa podmiotowego podlega przewidzianej przez prawo ochronie (tak M. Pyziak – Szafnicka w: Kodeks cywilny. Część ogólna. Komentarz, pod red. M. Pyziak - Szafnickiej, Warszawa 2009r., s. 99, 100). Jak wskazał Sąd Najwyższy w jednym z judykatów: „Działanie zgodne z prawem korzysta z domniemania zgodności z zasadami współzycia społecznego, chyba że wykazane zostaną szczególne, konkretne okoliczności obalające to domniemanie” (wyrok SN z dnia 22 listopada 2000 r., II CKN 1354/00, opubl. baza prawna LEX Nr 51966). Po wtóre podnosi się, iż nakaz ostrożności i umiaru w stosowaniu art. 5 k.c., jako instytucji o charakterze wyjątkowym, jest najbardziej uniwersalną wskazówką o znaczeniu kluczowym z punktu widzenia stosowania norm prawa cywilnego, którego istotą jest przecież strzeżenie praw podmiotowych, a zatem wszelkie rozstrzygnięcia prowadzące do redukcji bądź unicestwienia tych praw wymagają szczególnej ostrożności i bardzo wnikliwego rozważenia wszystkich aspektów rozpoznawanego wypadku. Wyjątkowy charakter art. 5 k.c. wynika więc z tego, że przelamuje on zasadę, wedle której wszystkie prawa podmiotowe korzystają z ochrony prawnej i wobec tego odmowa udzielenia poszukiwanej ochrony musi być uzasadniona zajściem okoliczności rażących i nieakceptowanych ze względów aksjologicznych czy celowościowych (por. wyroki SN: z dnia 22 listopada 1994 r., II CRN 127/94, opubl. baza prawna LEX Nr 82293 i z dnia 24 kwietnia 1997r., II CKN 118/97, opubl. OSP Nr 1/1998 poz. 3). Identycznie wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 31 maja 2006 r., IV CSK 149/05 stwierdzając, że „art. 5 k.c. jest to norma o wyjątkowym charakterze, znajdująca zastosowanie jedynie w szczególnych okolicznościach, kiedy nie można w inny sposób zabezpieczyć interesu osoby zagrożonej wykonaniem prawa podmiotowego (ponadto por. wyroki SN z dnia 17 września 1969 r., III CRN 310/69, opubl. OSNCP Nr 6/1970 poz. 115; z dnia 13 października 2000 r., II CKN 292/00 oraz z dnia 26 listopada 2004 r., V CK 263/04). W tym kontekście powołanie się na art. 5 k.c. jest niejako ostatecznością. Oprócz

tego należy mieć również na uwadze ugruntowane w judykaturze zapatrywanie, że skorzystanie z dobrodziejstwa art. 5 k.c. jest możliwe jedynie wówczas, gdy strona wskaże jakie zasady współzycia społecznego doznałyby naruszenia w konkretnej sytuacji (por. wyroki SN z dnia 14 października 1998 r., II CKN 928/97, opubl. OSN Nr 4/1999 poz. 75 oraz z dnia 7 maja 2003 r., IV CKN 120/01). Nie wystarczy zatem, ogólne i lakoniczne powołanie się na naruszenie powyższej normy.

Przekładając powyższe rozważania na realia przedmiotowej sprawy, nasuwa się spostrzeżenie, że powódka sięgnęła po dopuszczalny instrument prawny, wobec czego dochodzenie przez nią przysługujących jej uprawnień nie może być traktowane jako działanie sprzeczne z zasadami współzycia społecznego. Pozwani nie wskazali wprost, jakie to zasady współzycia społecznego zostały przez powódkę naruszone. W tym zakresie powołali się oni dość lakonicznie na szkodliwe dla spółki działanie powódki. Na tej zaś płaszczyźnie poprzestali wyłącznie na własnych subiektywnych ocenach i osądach, które były determinowane negatywnym obrazem powódki w oczach pozwanych. Istniejące pomiędzy stronami skonfliktowanie samo przez się nie pozwala jeszcze mówić o działaniu powódki na szkodę spółki. Powódka w należyty i staranny sposób wykonywała swoje zawodowe obowiązki, pracując w spółce jako lekarz pulmonolog. Ten główny trzon jej aktywności nie był obciążony żadnymi wadliwościami ani uchybieniami. Dobitnym tego potwierdzeniem była pozytywna ocena przeprowadzonej kontroli dotyczącej medycznej działalności spółki i udzielanych przez nią świadczeń zdrowotnych. Oprócz tego powódka przez cały czas miała na uwadze interesy spółki, czuła się za nią odpowiedzialna, w związku z tym podejmowała stosowne działania, aby spółka jak najlepiej prosperowała. Wyrazem tego były czynności powódki nakierowane na zwiększenie zakresu kontraktacji i refundacji ze strony NFZ.

Z powyższych względów nie mógł się więc ostać zarzut pozwanych naruszenia art.5 k.c..

Mimo właściwie nakreślonych ram przedmiotowych sprawy oraz prawidłowego co do zasady mechanizmu rozliczeń ustępującego wspólnika w trybie art. 871 k.c., Sąd Rejonowy na tej płaszczyźnie nie uniknął jednak nieprawidłowości, które zostały podniesione przez apelujących.

Z niezrozumiałych przyczyn Sąd I instancji nie rozliczył kwoty 1.700 zł, co do której powódka sama przyznała, że taką kwotę ze spółki otrzymała (k. 587 akt). Znalazło to potwierdzenie także w zeznaniach świadka A. G. (k.536 akt) i świadka M. K. (k. 555 akt). Kwota ta zatem, w ocenie Sądu Okręgowego, podlegała odliczeniu od należnej powódce kwoty wkładu.

Ponadto Sąd Rejonowy, mimo poczynionych ustaleń faktycznych w tym zakresie, nie rozliczył kwoty 4.300 zł (z kwoty 5.891 zł), którą powódka wypłaciła z przeznaczeniem na pokrycie wynagrodzeń pracowników. Według stanowiska wynikającego z uzupełniającej opinii biegłej ds. rachunkowości, przedstawionego na rozprawie w dniu 29 stycznia 2016 r., w sytuacji, gdy powódka pobrała kwotę na wynagrodzenia i nie rozliczyła się z tej kwoty, to należałoby podwyższyć ewentualną kwotę straty, bądź obniżyć należny powódce zysk. Zatem kwota 4.300 zł przy braku jej rozliczenia, w zależności od sytuacji, albo podwyższała ewentualną stratę bądź też obniżała należny powódce zysk. Rozważając powyższą kwestię należy zauważyć, że treść pisemnej opinii biegłej ds. rachunkowości wskazuje jednoznacznie, że nie została rozliczona kwota 4790,65 zł jako pobrana przez D. K., „z uwagi na nieczytelny podpis na kartce dokumentującej pobraną gotówkę” (k. 423 akt, strona 8 opinii). Sąd Rejonowy natomiast jednoznacznie ustalił, że z kwoty 5.891 zł (wskazanej przez powódkę jako przez nią pobranej ze spółki) kwota 4.300 zł została wypłacona pracownikom tytułem wynagrodzeń. Za rok 2012 spółka wykazała stratę, a zatem, zgodnie z stanowiskiem biegłej wyżej wskazanym, kwota 4.300 zł wypłacona przez powódkę tytułem wynagrodzenia pracownikom zwiększyła kwotę straty. W tej sytuacji partycypowanie powódki w stratach stosownie do udziału wynoszącego 1/3 wzrosło o dalszą kwotę 1.419 zł (1/3 z 4300 zł), która także podlegała odliczeniu od kwoty wkładu należnego powódce.

Uwzględniając powyższe rozważania należy stwierdzić, że zachodziła podstawa do zmiany zaskarżonego wyroku w zakresie tych dwóch kwot. Dlatego należało zmodyfikować rozstrzygnięcie Sądu I instancji w zakresie zasądzonej kwoty 42.417,24 zł, poprzez jej obniżenie o kwotę 1.419 zł – udział powódki w kwocie stanowiącej wypłacone wynagrodzenie pracownikom zaliczającą się do pasywów oraz kwotę 1.700 zł – uzyskaną przez powódkę od spółki a

nierozliczoną. Dokonana zmiana kontrolowanego orzeczenia polegała na obniżeniu kwoty zasądzonej solidarnie od pozwanych na rzecz powódki do kwoty 39.298,24 zł.

W tym stanie rzeczy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzeczono jak w pkt I.1 sentencji wyroku. Modyfikacji uległo także rozstrzygnięcie w tym punkcie w zakresie zasądzonych odsetek, a to z uwagi na zmianę art.481§ 2 k.c. poprzez wprowadzenie instytucji odsetek za opóźnienie z dniem 1 stycznia 2016r., a przed tą datą zgodnie z żądaniem należało zasądzić kwotę z odsetkami ustawowymi. Ponad zasądzoną kwotę powództwo jako niezasadne, polegało oddalenie (pkt I.2). Modyfikacja rozstrzygnięcia co do zasądzonej kwoty skutkowałą koniecznością zmiany orzeczenia o kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego. W tym zakresie zastosowanie ma zasada stosunkowego rozdzielenia kosztów wyrażona w art. 100 k.p.c., z tą różnicą, że inaczej układają się proporcje partycypacji stron w kosztach postępowania. Ostatecznie powódka ostała się ze swoim roszczeniem w 69% (zamiast 75% wskazanych przez Sąd Rejonowy), co oznacza, że pozwani w takim stopniu przegrali sprawę. Z tego też względu pozwani muszą uregulować odpowiednią część globalnych kosztów, co kwotowo stanowi 4.592,41 zł (pkt I.3 sentencji).

Dalej idąca apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie, co rodziło konieczność jej oddalenia w oparciu o art. 385 k.p.c.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego zostało oparte na treści art. 100 zd.2 k.p.c.. Powódka uległa w zakresie apelacji pozwanych tylko co do nieznaczej części żądania, zatem Sąd Okręgowy włożył na pozwanych obowiązek zwrotu powódce całości poniesionych kosztów postępowania odwoławczego. Powódka była reprezentowana przed Sądem Odwoławczym przez profesjonalnego pełnomocnika, którego wysokość wynagrodzenia wynika z § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r. poz. 1804).